

## Pierwsza procesja od 150 lat!

# Procesje Bożego Ciała



6 czerwca tego roku to niezmiernie ważny dzień dla wiernych Kościoła katolickiego. W tym dniu w kościołach odbywało się Boże Ciało. Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Święto Ciała i Krwi Pańskiej) jest to święto nakazane, ruchome, które wypada 60 dni po Wielkanocy.

### W Sanktuarium w Unley...

Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Unley wypełnione było tego dnia do ostatniego miejsca. Uroczystą mszę świętą sprawował kapłan Michał Skiba (Schr). Wzięły w niej udział poczty sztandarowe Macierzy Szkolnej oraz Związku Polaków. W czasie uroczystości panował podniosły nastrój. W ubiegłym roku, z powodu Covida 19, uroczystości Bożego Ciała były odwołane. Tym większa radość z naszego spotkania w tym roku. Z ambony padały słowa Ewangelii. Po przyjęciu komunii św. przez wiernych przed ołtarza głównego wyruszyła procesja do czterech ołtarzy wokół kościoła.

Były to dla nas bardzo wzruszające chwile. Przypominaliśmy sobie procesje w Polsce, które nie mają sobie równych w całym świecie. Ale i w Adelajdzie było uroczyste i pięknie. Grała orkiestra Jana Klisia, dzieci sypały kwiatki. Wiele osób wystąpiło w strojach ludowych (także niżej podpisana). Przy każdym ołtarzu padały do wiernych słowa kapłana i jego błogosławieństwa na cztery strony świata. Śpiewaliśmy pieśni kościelne i suplikacje. Po procesji wróciliśmy do kościoła, gdzie ks. Michał Skiba ponownie udzielił nam błogosławieństwa i odśpiewaliśmy Te Deum

### ... i w Polish Hill River

**Czas naglił. Była to pierwsza niedziela miesiąca, a więc czas na odprawienie mszy świętej w Polish Hill River o godzinie 3 po południu. Taka tradycja.**

Po nabożeństwie wsiadamy do naszych samochodów i pędzimy do Polish Hill River, żeby zdążyć na czas. Tu kolejna msza św. koncelebrowana przez dwóch kapłanów – księży Michała Skibę i Wiesława Pawłowskiego. I... wielka niespodzianka! Okazuje się, że po nabożeństwie będziemy uczestniczyć w procesji Bożego Ciała wokół kościółka i będzie to pierwsza w tym miejscu procesja od 150 lat! Ma zatem znaczenie historyczne.

Tak więc po mszy św. wyruszyła procesja z Najświętszym Sakramentem z księżmi Michałem i Wiesławem na czele, z ministrantami z dzwoneczkami i światełkami – z całą okazałością godną uwielbienia Najwyższego Boga... Ruszyliśmy wszyscy wierni (a kościół w PHR był tego dnia także pełny). Wyczuwaliśmy, że oto uczestniczymy w czymś bardzo ważnym, jesteśmy jakby częścią historii tego miejsca i Kościoła. Dla mnie osobiście było to niesamowite przeżycie, które trudno mi teraz opisać.

Obserwowałam uczestników procesji i widziałam otaczającą przyrodę wokół nas. Zbliżał się właśnie zachód słońca. Ostatnie promienie oświetlały dziedziniec kościelny. Lekki wiaterek poruszał gałęziami drzew, poprzez liście przenikało zachodzące słońce. Listki

jakby tuliły się do tych promieni, spragnione ich ciepła. W tamtych chwilach myślałam o naszych Rodakach sprzed 150 lat, którzy zapewne również okrążali dziedziniec kościelny w procesji Bożego Ciała. Teraz idziemy ich śladami! To przecież dzięki nim, dzięki ich pracy – myślałam – jesteśmy w tym miejscu teraz. Odczułam wielką wdzięczność za ten niewielki, ale jakże ważny skrawek „ojczystej ziemi” na tym kontynencie. Dlatego uważam, że jest to nasz święty, niepisany obowiązek kontynuowania Ich dzieła.

Po mszy świętej w tym dniu oraz błogosławieństwie na cztery strony świata, uroczystość Bożego Ciała w Polish Hill River, pierwsza od 150 lat, dobiegła końca.

Zaspokoiliśmy potrzeby ducha, nadszedł czas na zaspokojenie potrzeb ciała. Rozpalono ognisko przy których piekliśmy kiełbaski. Do tego nasi niezawodni dyżurni wolontariusze przygotowali gorące posiłki, napoje, sałatki i inne łakocie dla dorosłych i dzieci. Ksiądz Michał, jak zwykle, pięknie nam grał i śpiewał. Przyłączyli do niego wierni i rozległy się w Polish Hill River piękne polskie pieśni, nie tylko religijne.

To był dla mnie wyjątkowo ważny dzień i na długo zostanie w mojej pamięci.

**Krystyna Kołodziej**